NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok IV. Nowemiasto, dnia 25 grudnia 1931. Nr. 51

Boże Narodzenie.

EWANGELJE:

Na pierwszą mszą św,

Ew., napisana u św. Łukasza w rozdz. II. w. 1—14.

W on czas wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy stał się od starosty Syryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaretu do Żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betleem; przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego: aby był popisan z Marją, poślubioną sobie małżonką, brzmienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie, iż miejsca im nie było w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie, czuwający i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd je oświeciła; I zlękli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A ten wam znak: Znajdziecie niemowlątko, uwinione w pieluszki i położone we żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalących Boga i mówiących: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Na drugą mszą św.,

Ew., napisana u św. Łukasza w rozdz. II. w. 15—20

W on czas Pasterze mówili jeden do drugiego: pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo. które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli, kwapiąc się i znaleźli Marję i Józefa i niemowlątko, położone we żłobie. A ujrzawszy poznali słowo, które im było powiedziane o dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu i co do nich Pasterze mówili. Lecz Marja te wszystkie słowa zachowywała, stosując w sercu swojem. I wrócili się Pasterze, wysławiając i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jako im powiedziano jest.

Na trzecią mszą św.,

Ew., napisana u św. Jana w rozdz. I. w. 1—14..

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało; a bez niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi; a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek, posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale, iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka, na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion

przezeń, a świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby stali się synami Bożymi, tym, którzy wierzą w Imię jego. Którzy nie ze krwi ani z woli ciała ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca) pełnego łaski i prawdy.

W czem upatruje Chrystus swoją chwałę?

„I widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy“, są to słowa, wyjęte z ewangelji św. na trzecią dzisiejszą mszę św.

Możeby kto z nas pomyślał sobie: jakaż to chwała jest nowonarodzonego Pana świata całego? Czyliż godziło się, aby Władca nieba i ziemi w tak biedny sposób zawitał na tę ziemię, tak ubogo znalazł się między nami? Czyliż nie wypadałoby raczej, ażeby w przepysznym pałacu, a nie lichej stajni, we wspaniałych pokojach, a nie w kamiennej jaskini, w drogiej klejnotami obsadzonej kolebce, a nie w żłóbku na sianie, pomiędzy książętami tego świata, a nie pomiędzy bydlątkami znalazł się Bóg w ludzkiej naturze? Atoli pamiętać nam należy, że Bóg zawsze i wszędzie jest Bogiem. Nie potrzebuje on przepychów i wystawności, któremi ludzie światowi swoją znikomość pokrywają;bo i tak wiemy wszyscy, że On stworzył wszystko, cokolwiek jest okazałego na tym świecie. On dał jasność słońcu, on ozdobił niebiosa księżycem i niezliczonemi gwiazdami, on trwoży grzesznika piorunem wśród burzy, on pociesza najobfitszym zbiorem wśród żniwa; każdy ptaszek, każda muszka, każda trawka okazują nam jego majestat i jego wszechmoc, a do chwały swojej żadnej ludzkiej wystawności nie potrzebuje. I dlatego to chciał się narodzić ubogim i złożonym być w żłóbku między bydlątkami, aby był bliżej nas, jako podzielający naszą biedę, bo daleko więcej jest ubogich, niż bogatych na świecie. Abyśmy więc jako w stosunku do niego sami tak bardzo ubodzy, tem więcej pokochali naszą nędzę i naszego ubóstwa nie wstydzili się ani szemrali w niedost. naszych, ale tę biedę naszą jemu ofiarowali, dlatego stał się On dla nas ubogim i chciał ubóstwo nasze wraz z nami ponosić. Chciał też przez to pokazać, że nasze serca to jego pałace, to jego zamki, to jego kosztowności, to jego rozkosze. Obyśmy w zamian za to jego również miłowali, obyśmy dzisiaj z całego serca wołali: Jezu, Panie nasz i Zbawicielu najdroższy! Tyś skarb nasz największy, nie złoto nie srebro, nie rozkosze i przyjemnoścli doczesne, ale Ciebie miłujemy, Ciebie pragniemy, dla Ciebie żyjemy!

Na uroczystość św. Szczepana.

LEKCJA

Dzieje apostolskie rozdz. VI. w. 8—11 i VII. 54—59.

W one dni Szczepan pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie między ludem. I powstali niektórzy z bożnicy, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków i Aleksandrynów i tych, którzy byli z Cylicji i z Azji, rozmawiając z Szczepanem.

I nie mogli się sprzeciwić mądrości i Duchowi, który mówił. A słuchając tego, krajały się serca ich i zgrzytali nań zębami. A będąc pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. A krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy i rzucili się nań jednomyślnie A wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali: a świadkowie składali szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. I kamienowali Szczepana, wzywającego a mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mojego! A klęknąwszy na kolana zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego grzechu. A to rzekłszy, zasnął w Panu.

EWANGEJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXIII. w. 34—39.

W on czas mówił Jezus Doktorom i Faryzeuszom: Oto ja posyłam do was Proroki i Mędrce i Doktory, a z nich zabijecie ukrzyżujecie i z nich ubiczujecie w w bożnicach waszych; i będziecie prześladować od miasta do miasta, aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abla sprawiedliwego, aż do krwi Zacharjasza, syna Barachjaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz Proroki i kamienujesz te, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś? oto wam zostanie dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie mię odtąd, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

Co zachęcało św. Szczepana do męczeństwa.

Pismo św. w dzisiejszej lekcji powiada dosłownie:

„Szczepan, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę bożą i Jezusa, stojącego po prawicy bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego, stojącego po prawicy bożej."

To patrzenie w Niebo takim ogniem zapaliło św. Diakona, iż dziwnie mężnie poniósł śmierć męczeńską, że oprawcom swoim z całego serca odpuścił. A cóż to ujrzał Szczepan św. w otworzonych niebiosach? „Ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy bożej." Ujrzał Boga i Syna Bożego w chwale nieskończonej; ujrzał koronę, zgotowaną dla siebie. Ta miłość płomienna ku Bogu, to pożądanie korony wiecznej zapaliło go tak, że chętnie poświęcił życie.

Czegoż nie dokaże i u nas spoglądanie w Niebo? Czego nie dokaże miłość do Chrystusa i żywa myśl o koronie, która i na nas czeka w krainie niebieskiej?

U starych Greków temu, co odniósł zwycięstwo na publicznych wyścigach, wieńczono skronie koroną z kwiecia. Ażeby tego zaszczytu dostąpić, młodzież ćwiczyła się w rozmaitych trudach przez wiele lat. Skądinąd byli tacy, co, chcąc koronę królewską posiąść, nawet życie wystawiali na niebezpieczeństwo utraty. Tak uczynił król Cyrus, tak król Aleksander W., tak Napoleon I. A jeżeli nadzieja ziemskiej korony do tak wielkich czynów zapala, cóż dopiero nadzieja korony niebieskiej? Jakabądź ziemska korona w porównaniu do korony wiekuistej marnością jest. Korona niebieska jasna, świetna bardzo, wiekuista. Pismo św. zowie ją koroną żywota. Tej korony widok

zapalał miljony dusz do czynów bohaterstwa chrześcijańskiego; tej korony widok zapalał męczenników, że się nie ulękli ni mieczy ni tortur; tej korony widok zapalał pustelników, że w ciężkich umartwieniach i pokusach pędzili życie zdala od świata: tej korony widok zapalał Wyznawców, iż Wiarę wyznawali mężnie przed światem całym, że stawili czoło wszelakim ponętom ciała i wszelakiemu zepsuciu świata. Widok tej korony i nas zapali do wyznawania Wiary, do zwyciężania pokusy, do cierpliwego znoszenia krzyżów żywota.

Za przykładem św. Szczepana, poglądając w Niebo, patrzymy i my na tego Chrystusa i Jego chwałę i na koronę, która jest zgotowaną dla każdego. Poglądajmy, gdy potrzeba wyznawać Wiarę, poglądajmy czasu pokusy, poglądajmy czasu utrapienia i nawiedzeń Bożych. — Patrzmy na to niebo, jak św. Szczepan, a widok jego zapali i nas do wielkich czynów dla Pana Boga!

Niedziela po Bożem Narodzeniu.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. II. w. 33—40.

Onego czasu Józef i Marja, matka Jezusowa, dziwowali się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Marji matki jego: Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wiela serc były objawione. I była Anna Prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser; ta była bardzo podeszła w leciech, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onejże godziny nadszedłszy wyznawała Panu i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu, miasta swego. A dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w niem.

Rekolekcje przez radjo.

W szpitalu Fitzimons w Denver (St. Zj. Am. Półn.) miejscowy kapelan urządził tygodniowe rekolekcje, nadane przez radjo do wszystkich sal szpitalnych. Nauki te, których z konieczności słuchali również niekatolicy, przyjęte zostały z entuzjazmem przez chorych, a jako bezpośredni skutek wywołały fakt zgłoszenia się 26 niekatolików z prośbą o bliższe zapoznanie ich z wiarą katolicką.

Nawrócenie lorda Clonmore, duchownego anglikańskiego.

Proboszcz protestanckiej parafji St. Mary w Somers Towd, jednej z dzielnic Londynu, lord, Clonmore, starszy syn markiza Wicklaw i wnuk księcia d'Abercorn, przeszedł niedawno na łono Kościoła katolickiego. Jednocześnie notują, że słynny w Anglji „ojciec Vernon", jeden z najwybitniejszych duchownych anglo-katolickich, którego nawrócenie na katolicyzm przed dwoma laty wywołało wielkie wrażenie w Anglji, otrzymał w kolegjum leonińskiem w Rzymie mniejsze święcenia kapłańskie.